

O BIOLOGICZNEJ TRAGEDJI KOBIECY

„Straszniejsze od wszystkich rodzajów tragedji są te, które pochodzą z samej natury człowieka”. píše prof. A. W. Niemiłow, we wstępie do swej słynnej książki p. t. „Biologiczna tragedia kobiety”. I wyjaśnia dalej: „Przez biologiczną tragedję” określam taką kolizję, gdy zamierzenia ludzkie napotykają na niezwalczoną przeszkodę w swej własnej naturze, gdy tragizm wypływa z tych praw, które panują w żywej naturze i których władza kończy się wraz z samem życiem”.

Autor, profesor uniwersytetu leningradzkiego i Instytutu Rolnictwa, zastrzega się, że jego książka odnosi się tylko i wyłącznie do biologicznego zagadnienia, że nie ma pretensji i nie może zajmować się społecznymi i ekonomicznymi sprawami, jednakże wnioski, jakie z jego pracy wynikają, rozsadzają niechlubną stosunkowo książkę. Książka ta narobiła sporo hałasu w Europie, gdyż już przed kilkoma laty była tłumaczona na niemiecki, dopiero zaś obecnie przełożono ją na polski, notabene, bardzo nieszczerze, jeżeli chodzi o czystość i poprawność języka.

Dzielną prof. Niemiłowa zawiera popularyzację zagadnień biologicznych i nie przynosi naukowych rewelacji, lecz daje nowy, ciekawy pogląd, inne, niż dotychczas, ustosunkowanie się do zagadnień, wynikających z ustroju organizmu kobiecego. Zdaniem prof. Niemiłowa, kobieta jest w nieubłagany sposób skuta ze swym przeznaczeniem biologicznym, polegającym na rozmnażaniu gatunku.

Nie może uniknąć w tej, czy innej formie, bolesnych i niebezpiecznych funkcji swego organizmu, nie może uciec od zjawisk, jakie odbywają się w jej organizmie bez jej woli, albo wbrew jej woli. Jest to istotny tragizm, tem straszniejszy, że z chwilą, gdy jego władza się kończy, kończy się właściwie pełne życie, zbliża się śmierć.

Zróżniczkowanie organów i funkcji płciowych kobiety, ich wydoskonalenie w porównaniu ze światem zwierzęcym, tylko komplikuje i w wyższym stopniu uzależnia kobietę, jej całe życie, jej psychikę od biologicznych czynników.

Czy człowiek może się uwolnić od władzy płci? Na to pytanie odpowiada prof. Niemiłow przecząco, dowodząc, że ludzie, pozbawieni płci, tracą równocześnie najcenniejsze wartości fizyczne i umysłowe.

„Wraz z uczuciem seksualnem znikają zupełnie wszystkie wartościowe właściwości ludzkiej duszy i wygasają jej najlepsze dążenia i ideały”. „Poza płcią niema zdrowia — co więcej — niema życia”.

Szanse zmniejszenia władzy płci, a przynajmniej jej dolegliwych objawów, są, jak wywodzi ku końcowi swej książki prof. Niemiłow, jeszcze dość znikome. Jeżeli zaś chodzi o podział tych dolegliwości, to: ciężar służenia „bóstwu gatunku” jest wysoce nierównomiernie podzielony między kobietę i mężczyznę. Biologiczny tragizm mężczyzny jest znikomym w porównaniu z biologiczną tragedją, która leży u fizjologicznej podstawy kobiety”.

I jakkolwiek organizm kobiety jest najzupełniej równoważący z organizmem mężczyzny (różnią je tylko komórki płciowe, które mogą być przeszczepiane z jednego organizmu na drugi), istnieje biologiczna nierówność płci, nierównomierne, biologiczne obciążenie. „Płeć nałożyła na kobietę bez porównania cięższe biologiczne obowiązki, niż na mężczyznę i na tem właśnie polega tragedia życia kobiecego. Rzadkie chwile radości, związane

u kobiety ze służeniem „bóstwu gatunku”, nie mogą okupić cierpień i mąk, jakimi jest wypełnione życie nawet normalnej kobiety”.

Co do tej „normalności” ma prof. Niemiłow daleko idące zastrzeżenia. Jego zdaniem, — powołuje się, zresztą, na wielu innych badaczy — przejawy życia płciowego kobiety dojrzałej, ta „fala kobiecości”, która w stałych okresach 28-dniowych przechodzi przez jej organizm, porusza go i nastawia kobietę psychicznie. Utrzymuje ją w ustawicznej niestalości, graniczącej z nienormalnością.

Autor wylicza aż 15 objawów zmian, jakie zachodzą w organizmie zdrowej, normalnie miesiączkującej kobiety. Procesy te odbijają się na równowadze duchowej kobiety w wysokim stopniu. Te fizjologiczne wahania „ograniczają zupełnie wolę normalnej kobiety i w pewnej mierze niszczą pracę jej nerwów”. Niekiedy przybierają wręcz patologiczną formę...

Niemniejszy pesymizm cechuje wywody prof. Niemiłowa przy rozważaniu tych stanów biologicznych kobiety, które związane są bezpośrednio z ciążą, rodzeniem, karmieniem. Poród nazywa autor „katastrofą fizjologiczną” i przytacza aż nadto słuszne uzasadnienia tej nazwy. Okres ciąży i karmienia jest w jego oczach okresem „altruizmu fizjologicznego” kobiety, która musi wyrzec się zupełnie osobistego życia, nie tylko fizycznego, lecz w znacznym stopniu i umysłowego, by zadośćuczynić wymaganiom tworzącego się w jej łonie, nowego życia.

Bez ogródek mówi autor o „pasorzytowaniu” płodu i niemowlęcia na organizmie matki. Macierzyńskie funkcje organizmu oddają kobietę w istną „niewolę biologiczną”, od której ani jej organizm fizyczny, ani jej inteligencja i duchowość uwolnić się nie może wcześniej, zanim nie minie, wyznaczony przez naturę, okres trwania.

W szeregu rozdziałów omawia prof. Niemiłow szczegóły budowy organizmu kobiecego, z punktu widzenia płci, etapy życia kobiety w związku z funkcjami płciowymi, przytaczając ciekawe szczegóły naukowe. Jest to wartościowa, pouczająca lektura, w miarę popularna dla inteligentnego czytelnika.

Autorowi chodzi o czytelników bardzo wyraźnie: wciąż odwołuje się do ich wrażliwości, podkreślając, iż nie tylko kobiety, ale właśnie mężczyźni powinni zaznajomić się dokładnie z biologją kobiety, by móc zrozumieć objawy i jej przeżycia psychiczne, by mieć współczucie dla jej cierpień, zupełnie im nieznanych, by móc ocenić kobietę sprawiedliwie, bez brutalności i zniecierpliwienia, bez lekceważenia jej w życiu rodzinnym i bez poniżania jej społecznie.

Bardzo interesująco mówi prof. Niemiłow o tem, jak macierzyństwo, stwarzające w życiu kobiety specjalne przeżycia psychiczne, czyni ją jednostronną w stosunku do całego świata, co najczęściej oddala ją od mężczyzny. Bo dziecko dla ojca „nie odgrywa ważniejszej roli, niż inne zmiany otoczenia”, podczas gdy dla kobiety często zmienia cały świat... I „mężczyzna, który o tem nie wie, lub nie zdaje sobie sprawy, przestaje kobietę rozumieć i oboje zaczynają mówić różnym, że tak powiem, językiem”.

Ciekawe są też wnioski autora w sprawie sytuacji społecznej kobiety. Prof. Niemiłow wypowiada się w tym sensie, iż kobieta może być narówni z mężczyzną czynnym we wszystkich dziedzinach życia społecznego, lecz warunki zewnętrzne i ustrój społeczny muszą być przystosowane do jej natury, biologicznie różnej. Dotychczasowe ustroje, stworzone wyłącznie przez mężczyzn, odrębności tej nie

uwzględniały. „Dość, by kobieta zaszła w ciążę, wszystkie jej społeczne i naukowe osiągnięcia, często tak wybitne i ciekawe, pójdą namarnie”.

Spółczesność więc powinno wytworzyć takie formy bytu, by kobieta mogła, bez szkody dla siebie, pełnić swe zadania biologiczne, nie zaniedbując swych ogólnoludzkich możliwości i twórczego udziału w życiu społecznym — twierdzi autor: jest to śmiała i zdrowa myśl, którą powinny podjąć w swych programach organizacje kobiece.

Równocześnie należy wyłębnić siły — tu już apel do nauki — by kobiecie ulżyć możliwie w jej funkcjach biologicznych. Autor kładzie nacisk na rozpowszechnienie dobrych środków zapobiegawczych, uzasadniając konieczność regulacji urodzeń, omawia nowe metody osiągania środków dla chwilowej bezpłodności, wreszcie sposoby uśmierzenia bólów porodowych. Wszystko, co możliwe ze strony wiedzy, powinno być zrobione, aby ulżyć kobiecie, poddanej bezwzględnej i okrutnej „tragedji biologicznej”.

Wreszcie interesująco mówi prof. Niemilow o nowej etyce płciowej mężczyzn i kobiet, podkreślając, iż energja płciowa, która jest siłą radosną i budującą społecznie, powinna być zużyta nie tylko na rozmnażanie się i zbliżenie płci, lecz musi być wydawana w twórczości artystycznej, wynalazkach, pracy naukowej, działalności społecznej. Powinna istnieć regulacja energii płciowej, a biologja kobiety może być uznana za jeden z regulatorów postępowania płciowego.

W zakończeniu jest umieszczona bardzo ciekawa korespondencja autora z czytelnikami poprzednich wydań jego książki. Wynurzenia kobiet i mężczyzn, jako bezpośrednie świadectwa życiowe, wartę są skonfrontowania z tezami autora. Pewne naloży „światopoglądu sowieckiego” potrafi inteligentny czytelnik sam wyeliminować z treści ogólnej, która jest owiana szlachetną idea nauczenia człowieka prawdy przyrodniczej i wzbudzenia w nim współczucia szlachetnego i sprawiedliwego, dla tragizmu życia kobiety.

Jadwiga Kraoczynska.